

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską
monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20
kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szeze-
pańskiej ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura
Ekspedycji Czasu wyraziwszy na kopercie: Prenumeracyjne
pieniądze

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odczyty wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe
rolnicze itp.
UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8
groszy następnie po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych
lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY MIESIĘCZNEJ.

Życzący sobie prenumerować się jeszcze na ostatni miesiąc IVgo kwartału, odbierać będą C z a s przez miesiąc Grudzień b. r., przesyławszy do biura Ekspedycji Czasu 1 Złr. 45 kr. mon. konw.

Przegląd polityczny.

Polemika wielkich dzienników wiedeńskich staje się coraz zaciętszą. *Lloyd* i *Reichszeitung* na stronie ministerjalnej, *Ost Deutsche Post*, *Wanderer* i gwałtowniejsza od nich *Presse* wyraźniej już stanęły w obozie opozycyjnym. Duch obecnemu gabinetowi nieprzyjazny od dość dawna czasu w ostatnich tych dziennikach pojawiający się, wybuchnął w przedwczorajszym artykule *Presse*. Dziennik ten zapytuje się, gdzie są czyny ministerium Schwarzenberg-Bacha. Dozorca się ono wprawdzie czynów armii, ale z nich nie umiało korzystać. Jego własne czyny ograniczają się jedynie na tymczasowych rozporządzeniach, których w wykonanie wprowadzić niema odwagi, czy też chęci. Jedynym jego dotykającym czynem jest stanobieżenie, w którym trzy czwarte części monarchii się znajduje..... Czyliż gabinet Schwarzenberg-Bacha zebrał w okół siebie Izby, pozyskał większość, odparł przeciwprojekta, założył podwaliny konstytucyjnego życia, zjednoczenia ludu i korony w parlamentarnym życiu dokonał?

Na te pytania odpowiada jakby pośrednio w imieniu rządu *Gazeta litografowana*: „Najistotniejszą zasadą konstytucyjnej polityki jest ta oczywista prawda, że tylko dobra organizacja budowy państwa może wytrzymać prąd wolnego ducha narodu i dopiero wtedy kiedy organa administracyjne wejdą w życie, a nowe instytucje wsiąkną w przekonanie i ducha ludów, wtedy dopiero rozwój konstytucyjny jest możliwy.

„Któżby śmiał zaprzeczyć, że w tym kierunku ministerium z wytrwałością niezłomną a godną podziwienia nie pracuje, że każdy dzień jego istnienia nowych nieprzynosi reform, że jego ciche ale skrętne działanie nie wiedzie państwa na drogę spokojnego postępu.

„Czyny, których dziennikarstwo opozycyjne odeń się domaga, podobne są błyskawicom..... Burza szczęśliwie przeszła, zostało jeszcze spuszczenie, które usunąć potrzeba. Nie słowo ani

czyn kładzie Göthe jako źródło żywotnych tworów. Najwyższem u niego jest *sida!* Sida rządową zaś jest myśl ujęcia żywiołów jedności i wolności z sobą połączonych, które działają w diametralnie sprzecznym kierunku. Dać się zaś uwieść deklamacyom, byłoby właśnie najoczywistszym dowodem ślepej beznadzie i omdlenia.“

Jednym z najważniejszych wypadków zwracającym uwagę Europy, jest odroczenie Izby turyńskiej. *Gazeta piemoncka* donosi, że ten czyn ministerjalny przyjęty był w Turynie z zadowoleniem, gdy systematyczna nieprzyjaźń opozycji sięjąc wśród mieszkańców niezgodę, bieg interesów zupełnie zawiesiła.

Przypuszczając nawet, że to zadowolenie było rzeczywistym, wydaje nam się ono bardzo nierozważnym, a w każdym razie niezmiernie hy-najmniej nadzwyczajnej wagi czynu, od którego ministerium przez kilka miesięcy wstrzymywało się i użyło go dopiero w ostatnim razie. Umieszczamy poniżej artykuł francuskiej *Presse*, która wybornie maluje obecny stan Piemontu i grożące mu niebezpieczeństwa.

Opozycja sardyńska zna je bardzo dobrze i dla tego powinna się była wstrzymać od wszelkiej demonstracji kompromitującej nawet bezpośrednio rząd reprezentacyjny.

Izba deputowanych powinna była poświęcić wszystko dla tej nietykalności prassy i mownicy, a głos ten rozsądnej polityki rozchodził się wielokrotnie po sali jej obrad. Zgromadzenie idąc za innym popędem, chciało uchwałą swoją wyłączać się z pod przewagi obcych mocarstw, i może niechcący najmocniejszy cios zadało krajowi. Bo któż może przewidzieć, gdzie się zatrzyma rząd sardyński, na tej drodze niebezpiecznej, po której się puścił.

Lwów 24 listop. Za przekroczenie przepisów paszportowych skazany został Adolf Lipczyński rodem z Hałaszczyńca w obwodzie Tarnopolskim w Galicyi, lat dwadzieścia sześć mający, religii katolickiej,

nauczyciel prywatny, na mocy sądowego wyroku z d. 14 listop. r. b. po odsiedzianym już areszcie indagacyjnym na 14dniowy areszt. Karę tę jednak ze względu na areszt odsiedziany od czasu przytrzymania go, raczył Jego Excel. komendant armii jen. kawalerii baron Hamerstein w drodze łaski darować.

Z c. k. wojskowej komisji śledczej, sekcji II.
Lwów 20 listop. Alexander Chajęński, według swego podania rodem z Wielkich Oczu w obwodzie Przemyskim w Galicyi, 44 lat mający, religii katolickiej, bezżenny, bez zatrudnienia, Władysław Teppa rodem ze Lwowa w Galicyi, 23 lat mający, religii katolickiej, bezżenny, subjekt aptekarski; Sylwester Rossiwal rodem z Dubiecka w obwodzie Sanockim w Galicyi, 31 lat mający, religii katolickiej, żonaty, dyurnista, i Józef Bardon rodem z Grosschützen w komitacie preszburzskim w Węgrzech 49 lat mający, religii katolickiej, żonaty rymarz z prof., skazani zostali na mocy potwierdzonego w wyższej instancji sądowego wyroku, według proklamacji z d. 10 stycznia r. b. tyczącej się przekroczeń przepisów paszportowych, a mianowicie Alexander Chajęński na dwu-miesięczny, Władysław Teppa na sześciotygodniowy, Sylwester Rossiwal na czternasto-dniowy areszt; zaś Józefowi Bardon wysiedziany dotychczas areszt za karę policzono.

Pomienione kary zaczęły się 19 listopada 1849.

Z c. k. sądu wojennego.

Wiedeń 26 listop. (*Kwestya turecka*). Według zamieszczonej w dzisiejszym Nrze dziennika *Wanderer*, korespondencji ze Stambułu z dnia 14go b. m. trudności zaszły między północnymi dworami a Portą załatwione zostaną na drodze dyplomatycznej. 6go i 9go b. m. pan Titoff miał z Ali-baszą i W. wezyrem konferencyę, na których energicznie obstawał za przyjęciem z strony Porty, przesłanych sobie od swego gabinetu instrukcyj. Wygnanie Polaków rossyjskimi poddanymi będących, oraz wydalenie tych, którzy pod opieką obcych mocarstw w Turcyi zostają i załatwienie tej sprawy między Turcyą a własciwymi mocarstwami, z oddaleniem Francyi i Anglii od udziału w jej rozstrzygnięciu, oto są główne punkta rozprawy. Pan Titoff zapewniał, że w urzeczywistnieniu przyznanego mu wydalenia, z największą postąpi oględnością, byle tylko Porta uznała w zasadzie, prawo Rossyi żądania, aby Polacy byli wypędzeni. Z tego wnoszą, że Rossya chce uzyskać w ten sposób od Turcyi uznania rozbioru Polski i praw swoich do tej ostatniej, a okoliczność, że Turcyja nigdy rozbioru tego nieuznała, zdaje się utwierdzać to mnie-

DO HISTORJI

ustawodawstwa Karnego tudzież Sejmów prawodawczych b. Rzpłtej Krakowskiej;

Odpowiedź na objaśnienie artykułu wstępnego w N. 200 „Czasu“ z strony Redakcyi dane.

(Ciąg dalszy).

Zresztą w odparciu niesprawiedliwego sądu referenta o pracach ówczesnego sejmku, pozwolę sobie przytoczyć zdanie sędziego, daleko w tym względzie właściwszego, aniżeli być mogę ja sam albo referent wspomniany. W dziełku swym „o postępach prawodawstwa karnego“*) Dr. Antoni Zygmunt Helcel, mówiąc o reformach prawodawstwa karnego w Rzpłtej Krakowskiej, i przytoczywszy treść prac sejmku nadzwyczajnego prawodawczego w Krakowie w r. 1818 odbytego, takie o nich na stronicy 467 daje zdanie: „przenikliwy badacz uznać musi widoczną czerstwość prawodawczego rozumu w narodzie, którego reprezentanci tak dobrze rozróżniać umieli najżywotniejszą zasadę prawodawstwa, i takowe z szczególniejszą troskliwością rozbiierali. — W istocie, toczone spory w przedmiocie godziwości kary śmierci i chłosty, w przedmiocie pojedynków, przedawnienia kar, lichwiarstwa, kary godności złodzieja i innych podobnych przestępów, wczesnie zwracających uwagę, w przedmiocie inkwizycyjnych środków i zakresu urzędowania przysięgłych, stawione być mogą z korzyścią w równi, z rozstrząsaniem tego

rodzaju niektórych dzisiejszych zagranicznych nawet Izby prawodawczych“.

Na pytania zresztą ostatnie, które sobie referent tyle razy rzezonny zadaje i na które jak mówi, odpowiada niechęć, to jest na pytania: dla czego polecone na dniu 3 marca 1818 r. komitetowi redakcyjnemu ułożenie kodeksów i tychże przez Senat ogłoszenie dopełnionym nie zostało? dla czego z uchwalonych projektów (?) do kodeksu kryminalnego, jedna tylko ustawa o defraudacyach ogłoszona została?.. na pytania te powtarzam, dostarcza odpowiedź dalsza historia sejmku prawodawczego w Rzpłtej Krakowskiej, historia, która referentowi twego dziennika p. Redaktorze, zupełnie nieznaną być musi, gdy o niedopełnienie układu kodeksów przez sejm z r. 1818 co do zasad zadecydowanych, zawsze jeszcze sejm krakowski, chociaż już w spółnictwie z kimś drugim obwinia!

A najprzód, uchwalone jakoby projekta do kodeksu kryminalnego, dla tego nie mogły być ogłoszone, bo żadnych projektów do wspomnianego kodeksu nikt nigdy w Krakowie nie uchwalał; ustawa zaś o defraudacyach dla tego ogłoszona została, bo ją sejm w r. 1820 uchwalał i w prawo zamienił. Tyle co do nieogłoszenia uchwalonych jakoby projektów. Co się atoli tyczy pytania: dla czego polecone komitetowi redakcyjnemu ułożenie kodeksów dopełnionym nie zostało? pytanie to rozwiązuje następująca historia:

Sejm nadzwyczajny prawodawczy w r. 1818 zebrały, po zadecydowaniu pytań przedłożonych mu przez komisją organizacyjną, odroczonym został jak wiadomo do nieograniczonego czasu. Przed rozejściem się atoli, za-

miast obrać nowy komitet do redakcyi kodexów, wedle zasad przez siebie ustanowionych, potwierdził delegacją pierwszego w r. 1816 obranego, powoławszy tylko do jego składu następujące jeszcze osoby: to jest: hr. Ant. Standańskiego, X. Mateusza Dubieckiego, J. Sołtykowieza, Fel. Słowiańskiego i Leona Chwałibógowskiego.

Komitet przeto redakcyjny, w pomnożonym w ten sposób składzie swoim, był od chwili postanowionych przez sejm zasad do przyszłych kodexów, panem dzieła ich redakcyi, i od jego jedynie czynności i gorliwości zależało, czyli i kiedy kodeksa wspomniane, do rewizyi i sankcyi załimitowanego sejmku prawodawczego, przygotowane zostaną.

Lecz zdaje się że z odjazdem komisji organizacyjnej z Krakowa (w r. 1818) wszelka czynność komitetu zupełnie ustała; przez lat bowiem 4 od czasu swego wyboru o życiu swoim i pracach najmniejszego nie dał znać. Oprócz tego, po odjeździe komisji organizacyjnej nie było w kraju naszym ani ustawy, przepisującej zwołanie nadzwyczajnych sejmów, ani władzy do ich zwołania bądź upoważnionej, bądź obowiązanej. Senat krakowski, jak się potem pokazało, zwoływał wprawdzie po dwakroć odroczony sejm nadzwyczajny prawodawczy, a zatym dowiódł, że do jego zwołania miał władzę i upoważnienie, lecz gdy mimo to nie miał do tego ściśle biorąc żadnego obowiązku, na chęciach też, gdy mu prawie zawsze zbywało, dzieło redakcyi kodexów, oddane w ręce ludzi po większej części ciężkich, wiekiem złożonych, a co najgłówniejsza innym zatrudnieniom oddanych, zostawione że tak powiem ich łasce i usunięte z pod

*) Kraków 1837, stronicie 186.

